Nr. 107. Piotrków — Tomaszów sobota 28 grudzień 1935 r. Cena 10 gr. Rok XVIII

B. DZIENNIK NARODOWY

Zakłady Przemysłowe „WOLA KRYSZTOPORSKA"
w Woli Krysztoporskiej st. i p. Piotrków Tryb., tel. 11-09.
POLECAJĄ: drożdże, mączkę ziemniaczaną,
syrop, glukozę, słód

Ojciec Święty o prześladowaniu katolicyzmu

CITTA DEL VATICANO. Odpowiadając na życzenia świąteczne kolegjum kardynalskiego i kleru rzymskiego, Papież oświadczył, że ostatnie czasy stały się niezmiernie ciężkie z powodu niebezpieczeństw, grożących pokojowi i możliwych wojen, od których Bóg niech strzeże.

Ojciec Święty podkreślił bezbożność, która przestała się wstydzić i głośno przemawia, oraz prześladowania w Sowietach, Meksyku i częściowo w Niemczech, nie wymieniając jednak po imieniu tych państw. Mówił też, że zrobił wszystko, co było w Jego mocy dla pokoju, niestety, nadzieje obecnie zawiodły. Mimo to, nie wyrzeka się nadziei na przyszłość.

Ojciec Święty zakończył przemówienie swe zwrotem, nawołującym do modlitwy oraz obwieścił encyklikę, której pierwsze egzemplarze rozdał obecnym. Encyklika „Ad catholici sacerdetti" omawia najgłębsze podstawy zadań kapłańskich oraz metody wychowania kleru i nie zawiera żadnych akcentów politycznych.

Planeta Pluton odszukana

przez krakowskie obserwatorjum astronomiczne

Obserwatorjum krakowskie komunikuje nam:

Wielka planeta Pluton, odkryty w Ameryce w 1930 r., najsłabsza ze wszystkich planet układu słonecznego, w dzień wigilijny została odszukana w obserwatorjum krakowskiem na własnych fotografjach nieba.

Dotychczas Pluton był obserwowany tylko za pomocą wielkich i największych lunet i teleskopów świata. Planetę odnaleziono na kliszach zapomocą otrzymanego właśnie kompa ratora migawkowego polskiej konstrukcji.

Jest to pierwsza obserwacja Plutona w Polsce planeta ta uchodziła za zupełnie niedostępną dla polskich narzędzi.

Katastrofa kolejowa w Turyngji

33 osoby zabite, 10 ciężko i 50 lekko rannych

BERLIN. 25 grudnia wieczorem, w pobliżu stacji Grossheringen w Turyngji express wpadł na pociąg osobowy, który zatrzymał się na moście. Jest 20 zabitych, 30 ciężko i 50 lekko rannych.

BERLIN. W samą wigilję Bożego Narodzenia Niemcy nawiedzone zostały wielką katastrofą kolejową.

Mianowicie o godz. 19-ej, w pobliżu miejscowości turyngijskiej Grossheringen pociąg pospieszny najechał na opuszczający właśnie stację pociąg osobowy. W katastrofie zabitych zostało 33 osób. Ciężko rannych jest 10, lekko rannych 50.

Według dotychczasowych informacyj urzędowych, przebieg katastrofy przedstawia się następująco:

Zderzenie nastąpiło przed wjazdem na stację na moście kamiennym nad rzeką Saalą, w miejscu, gdzie tor wjazdowy i wyjazdowy wzajemnie się przecinają. Parowóz i pierwsze 3 wozy pociągu osobowego minęły zwrotnice toru przegonowego, gdy nagle z przeciwnej strony najechał pociąg pospieszny, pędząc z dwoma parowozami z szybkością ok. 90 klm. Maszynista pierwszego parowozu expressu przeoczył sygnał wjazdowy na „stój". Drugi maszynista, który to zauważył, nie zdołał jednak zahamować pociągu.

Skutki zderzenia były straszliwe. Z 8 wagonów pociągu osobowego, które uległy zniszczeniu, jeden został strącony do rzeki, drugi zawisł u krawędzi mostu, pozostałych 6 zaś zostało wepchniętych w siebie i stłoczone tak, że stanowią jedną olbrzymią masę zdruzgotanego drzewa i żelaziwa. Ofiary są tylko wśród podróżnych pociągu osobowego. W pociągu pospiesznym raniony został jedynie maszynista, który katastrofę spowodował.

Na miejsce katastrofy przybyły niezwłocznie zaalarmowane z całej okolicy oddziały saperów, straży ratunkowych, szturmówek oraz pociągi sanitarne z Jeny i Erfurtu. Przybyli również przedstawiciele władz politycznych z namiestnikiem Sauckelem na czele, generalny dyrektor kolei niemickich Dorpmueller, nadprokurator z Wimaru i t. d. Rannych przewieziono do szpitali najbliższych miejscowości.

Namiestnik Sauckel zawiadomił niezwłocznie o katastrofie kanclerza Hitlera.

Prace nad wydobyciem statku „Otto Alfred Müller"

GDYNIA. Prace nad wydobyciem statku „Otto Alfred Müller" w ciągu dnia wczorajszego były niezmiernie utrudnione, naskutek niepomyślnego stanu pogody. Kadług statku przechylił się na lewo i woda dostała się zarówno do maszynowni, jak i do kotłowni. Holowniki, biorące udział w dotychczasowej akcji ratunkowej, zmuszone były odejść od okrętu.

Na pokładzie nawpół zatopionego statku umieszczono pompy, które bez przerwy pracują i utrzymują statek na poziomie pierwszego dnia akcji ratunkowej. Po silnym wietrze wytworzyła się martwa fala, która uniemożliwiała pracę lichtug, które dziś rano przybyły z Hamburga. Pod tonący statek założono 4 liny.

Obecna akcja ma na celu uszczelnienie poszczególnych grodzi, co umożliwiłoby przeciągnięcie statku do bardziej spokojnego miejsca.

Z chwilą, gdy pomyślne warunki atmosferyczne pozwolą na pracę lichtug, statek zostanie przesunięty na miejsce spokojne, gdzie założone zostaną plastry na uszkodzone miejsca, poczem okręt przejdzie do doków, celem dokonania naprawy.

— W Stanach Zjednoczonych panują dotkliwe mrozy. Do tej pory zmarzło na śmierć przeszło 30 osób.

— W mieście Avila (Hiszpanja) naskutek ulewy runął dom na przedmieściu San Esteban del Valle. Woda porwała 7 osób. Trzy trupy znaleziono w odległości kilku kilometrów.

— 24 grudnia zmarł w Wiedniu znany kompozytor Alban Berg.

— W wigilję, fala mrozów ogarnęła całe północne i wschodnie Niemcy. Na Śląsku Opolskim notowano 16 st. mrozu, a w Berlinie 10 st. mrozu.

— Zmarł w Oslo znany malarz norweski Henryk Lund w wieku lat 56.

— Protestując przeciwko obniżeniu płac, tramwajarze marsylijscy ogłosili strajk.

— W Honolulu zdechł słynny gołąb pocztowy armji amerykańskiej w czasie wielkiej wojny, zwany „John Silver". Gołąb ten przebył w czasie wojny dwukrotnie linje niemieckie. Dzielny ptak będzie wypchany i oddany do muzeum.

Propaganda komunistyczna

w armji francuskiej

PARYŻ. Dziś na posiedzeniu Izby Deputowanych minister wojny Fabry uzasadniając znaczenie ustawy, w sposób gorący wystąpił przeciwko propagandzie komunistycznej w armji. Wobec zarzutów lewicy, jakoby niektórzy wojskowi należeli do stowarzyszenia Jeunesses Patriotes, minister Fabry stwierdził, iż w wojsku istnieje tylko jednak organizacja polityczna, z którą się zdradziły dzienniki komunistyczne, t. j. komórki komunistyczne Organizacji Obrony Przeciwfaszystowskiej. Minister zapowiedział, iż przeciwstawi się z całą siłą propagandzie rewolucyjnej w armji.

Projekt nowej francuskiej ustawy wojskowej

PARYŻ. Projekt nowej ustawy wojskowej, złożony przez rząd i dyskutowany dziś w izbie deputowanych, składa się z trzech artykułów:

Artykuł pierwszy upoważnia ministra wojny do stopniowego obniżania wieku wcielenia do szeregów z 21 do 20 lat życia.

Artykuł drugi przewiduje zwiększenie liczby wojskowych zawodowych w związku ze zwiększeniem liczebności armji.

Artykuł trzeci mówi o upoważnieniu ministra wojny do przystosowania liczebności armji do zwiększenia czasokresu służby wojskowej. Komisja wojskowa wprowadziła do tego projektu szereg zmian, a mianowicie całkowicie uznając legalność procedury, zastosowanej 15 marca 1935 r. dla zdecydowania przedłużenia czasokresu służby wojskowej, komisja proponuje nadanie decyzji rządu sankcyj ustawodawczych.

Organ wojska fińskiego o Marszałku Piłsudskim

HELSINGFORS. Świąteczny numer „Suomen Sotilas" organu wojska finlandzkiego, niemal że w całości poświęcony jest Marszałkowi Piłsudskiemu. Wszystkim prenumeratorom czasopisma, którego nakład wynosi przeszło 30 tysięcy egzemplarzy, rozesłano jako dodatek artystycznie wykonaną reprodukcję portretu Marszałka.

„Marszałek Józef Piłsudski — zaznacza pismo, — nie był tylko twórcą i Wodzem Niepodległej Polski, lecz jednocześnie zbawcą całego cywilizowanego świata przed falą bolszewizmu. Z tego też względu winniśmy w Finlandji czcić Jego pamięć. Pamięci Marszałka Piłsudskiego numer świąteczny poświęcamy."

HELSINGFORS. Czasopismo „Suomalainen Suomi" zamieszcza artykuł o Polsce, rzeczowo i objektywnie opisujący obecny stan ekonomiczny Polski, uzupełniony najnowszemi danemi statystycznemi.

Autor artykułu stwierdza, że Polska osiągnęła trzeci etap swego ekonomicznego rozwoju. Pierwszy etap to rozbudowa powojenna, drugi — to rozwój Gdyni, zaś trzeci — to era premjera Kościałkowskiego — przezwyciężanie kryzysu gospodarczego.

Porażka hokeistów polskich w Berlinie

BERLIN. Dziś wieczorem rozpoczął się w berlińskim pałacu sportowym czwórmecz hokeja lodowego z udziałem polskiej drużyny hokejowej.

Pierwszym przeciwnikiem polskiej drużyny był słynny zespół czeski LTC. Praha.

W meczu tym Czesi odnieśli wysokie zwycięstwo w stosunku 9:3. (4:0, 0:3, 5:0).

Stan oblężenia w Szanghaju, Nankinie i Hankou

Zamordowanie b. chińskiego wiceministra spraw zagranicznych

SZANGHAJ. *Proklamowano stan oblężenia w dzielnicach chińskich Szanghaju i Hankou.*

Powodem tego zarządzenia było skonstatowanie faktu, że w antyautonomistycznych demonstracjach studenckich biorą udział podejrzane elementy. Ruch kolejowy pomiędzy Hankou i Szanghajem podjęto po rozproszeniu studentów, którzy w ciągu 3 dni obozowali na stacjach kolejowych uniemożliwiając podjęcie regularnej komunikacji.

SZANGHAJ. Trzema wystrzałami z rewolweru został zamordowany były wiceminister spraw zagranicznych rządu nankińskiego Tang You Jen. Mordercami są dwaj Chińczycy, którzy dotychczas nie zostali ujęci.

TOKIO. Japońskie koła polityczne przywiązują wielką wagę do zabójstwa b. wiceministra spraw zagranicznych rządu nankińskiego Tang You Jena. Nie sądzą jednak, aby miało to wywrzeć wpływ na rozwój stosunków chińsko - japońskich.

Podkreślają wszakże, że zamordowanie Tang You Jena oraz niedawny zamach na b. premjera rządu nankińskiego Wang - Zing- Weia są, jak się zdaje, inspirowane przez część przywódców Kuomintangu, wrogo usposobionych do polityki zbliżenia chińsko japońskiego.

Nowa Czerezwyczajka

(x.) Równocześnie niemal z reorganizacją hierarchji w armji sowieckiej, z mianowaniem nowych czerwonych marszałków i komendantów dokonano bardzo zasadniczej reorganizacji w resorcie, który określićby można resortem spraw wewnętrznych. Jest to zwrot niezmiernie charakterystyczny, który zasługuje na baczną uwagę.

Wiadomo, że w okresie, kiedy Sowiety zaczęły nawiązywać kontakt ze „zgniłym" Zachodem, uznano za stosowne wywołać wrażenie, że teror, dla wszystkich odrażający, jednak w Rosji sowieckiej ustał. Widomym tego znakiem miała być likwidacja G. P. U., dawnej Czerezwyczajki. Stało się to w ten sposób, że włączono ją do komisarjatu spraw wewnętrznych, że zatem zatraciła swój samoistny i nazewnątrz rażący charakter. Dano jej nazwę nową: Naczelny Zarząd Państwowego Bezpieczeństwa przy Ludowym Komisarjacie Spraw Wewnętrznych. Pod tą nazwą zatuszowano niejako jej egzystencję. Usunięto także z widoku jej szefa Jagodę. Stało się to w czasie, kiedy po zamordowaniu Kirowa, sam Stalin zaczął się nieufnie odnosić do tej instytucji.

Tymczasem równocześnie z rozkazem wprowadzającym w wojsku nowe rangi i nowe tytuły wprowadzono także listę nowych rang dla funkcjonarjuszy owego „Bezpieczeństwa". Równocześnie tym funkcjonarjuszom właśnie przyznano — jedyne obok armji — prawo noszenia mundurów. Jagoda zaś, następca dwóch sławnych katów, Dzierżyńskiego i Mienżyńskiego, otrzymał rangę „generalnego komisarza". Został poniekąd przez to zrównany z pięciu czerwonymi marszałkami. Wszystko to więc świadczy, że Sowiety weszły obecnie w okres powrotu do dawnej roli i znaczenia Czerezwyczajki, opartej oczywiście na innych zasadach, nie mniej jednak odgrywającej znowu rolę czynnika decydującego w sowieckim systemie politycznym. Jeśli ma to być następstwem rozwoju i wyrazem stabilizacji stosunków bolszewickich, to jest to oczywiście objaw dla kultury bolszewickiej nadzwyczaj smutny.

Wypada nieco bliżej przyjrzeć się tej, na nowo zorganizowanej instytucji bezpieczeństwa, która przecież nie jest niczem innem, jak tylko odpowiednikiem dawnej carskiej Ochrany, a znajduje swoją analogję w hitlerowskiej tajnej policji, osławionej już dziś również Gestapo, którą się także niebawem bliżej zajmiemy. Równocześnie z mianowaniem Jagody, awansowało jeszcze trzynastu funkcjonarjuszów służby bezpieczeństwa, którzy zostali komisarzami I i II rangi. Tak, jak w pismach sowieckich ukazały się ilustracje wraz z towarzyszącemi entuzjastycznemi artykułami o nowych marszałkach, tak ukazały się podobne ilustracje z artykułami o nowych szefach nowej bolszewickiej ochrany. Nazwano ich miecznikami rewolucji, awangardą socjalizmu. Dobór tych dostojników przedstawia się wcale interesująco. Na stanowiska te mianowano najbardziej bezwzględnych i najbardziej okrutnych szefów służby bezpieczeństwa. Jest tam więc Terencjusz Derybas, który pacyfikował Daleki Wschód rosyjski, jest Balicki, który zgniótł autonomiczny ruch na Ukrainie, Sakowski, który zgnębił organizację Sawinkowa i — obok innych— Agranow, najbliższy współpracownik Jagody, który kazał zgładzić ok. 100 rzekomo podejrzanych o udział w zamachu na Kirowa.

Pisma bolszewickie pozwoliły sobie nawet na tak cyniczny wybryk, że podały życiorysy byłych dygnitarzy: Dzierżyńskiego i Mienżyńskiego. Zwłaszcza na uwagę zasługuje charakterystka Mienżyńskiego, słynnego z okrucieństw, o którym czytać można w prasie sowieckiej, że odznaczał się „wielkiem oczytaniem i duchową kulturą". O szefie, czyli generalnym komisarzu Jagodzie czytamy, że posiada on nadzwyczajną zdolność zmieniania ludzi upadłych. Ponieważ jednak takie zachwalanie nowej instytucji starego teroru mogłoby uchodzić za zbyt daleko posunięty cynizm, przeto czytać można w „Izwiestjach" o nowych zadaniach i problemach działania nowej, czy też odnowionej instytucji, która jednak ma odpowiadać „pełnej sławy tradycji Dzierżyńskiego". Ma ona się mianowicie zajmować teraz także i sprawami meldunkowemi, mieszkaniowemi, paszportowemi, a więc bynajmniej nietylko męczeniem i dręczeniem ludzi. Jednak jest wyraźnie powiedziane, że „czujność" pozostaje głównem zadaniem zreorganizowanej władzy, którą „łączy historyczne dziedzictwo z Czerezwyczajką".

Widocznie więc kultura bolszewicka nie zapuściła tak głębokich korzeni, jak się tego spodziewano, skoro okazała się potrzeba wprowadzenia nowej i wzmocnionej władzy, mającej roztaczać czujność nad tem wszystkiem, co się dzieje w Rosji bolszewickiej. A że nie dzieje się dobrze, pomimo szału rekordów i różnych uroczystości, o tem świadczą raporty tych wszystkich ludzi, którzy stamtąd wracają, opowiadają o rozpaczliwym stanie wyżywienia, o jeszcze bardziej rozpaczliwej sytuacji mieszkaniowej, co wszystko budzi już dzisiaj bunt nie przed stawicieli Rosji dawnego autoramentu, którzy już w znacznej części powymierali, ale przedewszystkiem młodzieży, która, choć wychowana w entuzjazmie dla idej komunistycznych, widząc bezgraniczną nędzę we wszystkich dziedzinach, zaczyna coraz bardziej wątpić w sens tego, co się w Rosji sowieckiej działa.

Ten nastrój, a raczej rozstrój młodego pokolenia jest może dla władców obecnej Rosji objawem najbardziej niepokojącym. Przecież to jest właśnie to pokolenie, dla którego się budowało i na którem się buduje całą przyszłość bolszewizmu. Powiedział to jasno i bez ogródek ten z pośród bolszewików, któremu wszystko wolno i który na wszystko może sobie pozwolić, batjuszka Kalinin. Powiedział on to w Erywanie, w uroczystej mowie z racji piętnastolecia sowieckiej Armenji. Powiedział on, że, jak dotąd, „komunizm nie wytwarza tego wrażenia, jakoby był jedynym środkiem, któryby mógł zaspokoić materjalne i kulturalne potrzeby człowieka". Powiedział dalej: „Wszak wystarczy jechać przez Armenję, ażeby widzieć, że niema dobrych dróg, że domy wprawdzie wyglądają lepiej, niż przed dziesięciu laty, gdy tu byłem, ale nie zaspokajają wzrastających potrzeb. Ba, gdyby zebrani tu słuchacze mieli się sześć razy lepiej, niż się mają, gdyby kultura ich była sześć razy większą, niż nią jest, gdyby miasto Erywań było sześć razy lepiej urządzone, a mieszkania chłopów w kołchozach były sześć razy lepsze, wtedy, rozumie się to dobrze, byłby i człowiek całkiem inny".

Tak więc ten człowiek, ten nowy człowiek jest w Rosji bolszewickiej jeszcze ciągle jakimś ideałem, na który się czeka, a dopóki go niema, musi oczywiście działać nowa Czerezwyczajka.

Ważne uchwały francuskiej Rady Ministrów

PARYŻ. Dziś zebrała się pod przewodnictwem prezydenta Lebrun rada ministrów. Premjer Laval zdał sprawę z sytuacji międzynarodowej.

Na propozycję ministra wojny Jean Fabry, rada ministrów postanowiła przedstawić do wielkiego krzyża Legji Honorowej członka najwyższej rady wojennej generała George. Minister lotnictwa gen. Denain przedłożył nominację członków najwyższej rady lotniczej na r. 1936. Gen. Pujo został mianowany szefem sztabu sił zbrojnych powietrznych.

Minister handlu Georges Bonnet zdał sprawę z podpisania w Madrycie układu handlowego pomiędzy Francją a Hiszpanją.

Posiedzenie rady ministrów trwało przeszło godzinę. Premjer Laval złożył obszerne expose w sprawie sytuacji międzynarodowej,, a zwłaszcza w sprawie ostatnich rozmów genewskich oraz dymisji sir Samuela Hoare. Po expose nie było żadnej dyskusji.

Ministrowie odbyli naradę w sprawie stanowiska rządu podczas debaty w sprawie lig, która rozpoczyna się w Izbie Deputowanych dziś popołudniu. Postanowiono postawić kwestję zaufania, gdyby Izba pragnęła wprowadzić poprawki do wtorkowej uchwały senatu.

Ajaccio bazą węglową floty brytyjskiej?

RZYM. W paryskich kołach politycznych rozeszła się pogłoska, że francuskie ministerstwo marynarki miało zgodzić się, *aby port korsykański Ajaccio służył za bazę węglową dla floty angielskiej na Morzu Śródziemnem.*

Informacji tej kategorycznie zaprzeczono. Prasa włoska podkreśla z oburzeniem, że plotka powyższa miała na celu pokłócenie Francji i Włoch w obecnej drażliwej sytuacji politycznej.

4 lata trwający dramat

(ab.) Tak nazywają we Francji stan deficytu budżetowego, który trwa już 4 lata. Gabinet Laval'a uczynił olbrzymi wysiłek, ażeby na dramat ten zapuścić kurtynę. Korzystając z udzielonych przez Izby pełnomocnictw, zrównoważył preliminarz budżetowy na 1936 rok.

Suma globalna budżetu zwyczajnego zmniejszona została z 48 miljardów franków do 40. Pozatem utworzony został budżet nadzwyczajny w wysokości 6.2 miljarda fr., do którego włączone zostały wydatki na zbrojenia — jednorazowe w sumie około 3.7 miljarda oraz zwykłe, lecz zwiększone, w sumie około 2½ miljarda fr.

Zrównoważony jednak został budżet tylko zwyczajny 40 miljardowy; budżet nadzwyczajny 6½-miljardowy będzie musiał być pokryty pożyczkami.

Tak wygląda dzieło francuskiego ministra finansów Regnier'a — na papierze. Jak będzie wyglądało w rzeczywistości? Czy wpływy rzeczywiste w dalszym ciągu nie będą się obniżać? Preliminarz został ułożony na podstawie rzeczywistych wpływów do lipca roku 1935. Cóż będzie, jeśli te obliczenia okażą się jeszcze zbyt optymistycznemi? Możliwość taka wynika z faktu, że po lipcu, w III kwartale r. b., dochody podatków pośrednich były o 360 milj. fr. mniejsze, niż w r. ub.

Tak czarno jednak nie patrzą. Są pewne oznaki w położeniu ogólnem, pozwalające być lepszej myśli. O tych oznakach była mowa na zebraniach komisji finansowej izby. A więc, mówiono, że wpływy podatkowe w ostatnim miesiącu III kwartału się poprawiły; że obroty handlu zagranicznego w listopadzie były większe; że wskaźnik wytwórczości w III kwartale się podniósł; że ilość weksli, prezentowanych w izbie rozrachunkowej banków, wzrosła w listopadzie o 14 proc. Ale jednocześnie z naciskiem podczas dyskusji wskazywano na konieczność pokoju podwójnego: zewnętrznego i wewnętrznego.

Obecnie budżet w tempie przyspieszonem (według ministerstw) jest uchwalany przez izby.

Dostawcy Włoch

(ab) Amerykańskie ministerstwo handlu ogłosiło dane o handlu z Włochami, wskazujące na bardzo silny wzrost wywozu amerykańskiego do Włoch i afrykańskich kolonij włoskich. Dotyczy on prawie wyłącznie wszelkiego rodzaju towarów, mających związek z zaopatrzeniem wojennem.

W ciągu 10 miesięcy r. b. wartość tego wywozu zwiększyła się w porównaniu z r. ub.: do Włoch z 50,9 do 55,1 milj. dol, do Erytrei i Somali z 254 tys. do 3,6 milj. dol. W październiku wywóz do Włoch zwiększył się z 6,18 do 6,82 milj. dol., do kolonij zaś z 45 tys. do 368 tys. dol.

Wywożono naftę, maszyny, samochody, samoloty i ich części, chemikalje, drut miedziany.

Niemcy również robią doskonałe interesy na wojnie abisyńskiej. „Candide" zamieszcza reportaże Jolivet'a p. t. „J'ai ravitaille l'Italie" o przemycie towarów do Włoch z krajów, które uchwaliły sankcję. Przemyt ten jednak Włochy tolerują do czasu (gdyż względem tych krajów stosują bojkot), aż Niemcy nie będą w stanie dostarczać wszystkiego, czego potrzeba. Podobno Siemens — jak zapewnia Jolivet — dla wykonania zamówień włoskich przyjął tysiące nowych robotników. Dowóz do Włoch węgla niemieckiego wzrósł trzykrotnie.

Jazdy doświadczalne pociągami hamulcowemi

W celu badania sprawności nowo wprowadzanych urządzeń hamulcowych oraz przyrządów systemu „Pyram" na kolejach polskich, przeprowadzone zostały jazdy doświadczalne. Jazdy te połączone były z wszechstronnemi pomiarami przebiegu działania hamulców w pociągu, w warunkach ruchu najtrudniejszych.

Z inicjatywy p. ministra Komunikacji, na jedną z takich jazd zostali zaproszeni p. marszałek Senatu A. Prystor, szereg pp. senatorów i posłów, oraz przedstawiciele Próbna jazda odbyła się w dniu 21 b. m., pod kierownictwem podsekretarza stanu w Min. Komunikacji inż. J. Piaseckiego i przy udziale dyrektorów departamentów ruchu i mechanicznego Min. Komunikacji, głównego inspektora Komunikacji oraz wicedyrektora Dyrekcji warszawskiej.

W jeździe doświadczalnej wzięli udział: p. marszałek Senatu Prystor, b. premjer L. Kozłowski, pp. senatorowie Rudowski, Lechnicki, Lewandowski, Dąbrowski, Siedlecki, p. poseł Starzak, radca Mohl i radca Zagórowski, z ramienia NIK. nacz. wydz. inż. M. Gołębiowski.

Nowy most na Czarnej Orawce

NOWY TARG. Dzięki poparciu p. ministra Spraw Wojskowych i pracy 1 plut. mostowego z Lublina oraz 1 komp. 6 bat. saperów z Poznania został w dniu 22 b. m. poświęcony i oddany do publicznego użytku most na Czarnej Orawce, jako zapoczątkowanie nowobudującej się drogi Jabłonka — Zubrzyca Górna (przez przełęcz Kramiarki) — Sucha — Żywiec — Bielsko — Katowice.

Nowozbudowany most posiada nietylko znaczenie turystyczne, lecz w pierwszym rzędzie gospodarcze.

Turcy chcą fortyfikować Dardanele

LONDYN. W przyszłym tygodniu spodziewany jest przyjazd do Londynu tureckiego ministra spraw zagranicznych Ruszdi Arasa.

Wizyta jego stać ma w związku z dokonaniem ostatniej wymiany not w sprawie pomocy ze strony Turcji na wypadek napaści włoskiej na flotę brytyjską na Morzu Śródziemnem.

Turcja wysunąć miała ze swej strony żądanie udzielenia jej pozwolenia na ufortyfikowanie Dardaneli, które go zabraniał jej traktat lozański z roku 1923.

Echa kradzieży w poselstwie sowieckiem w Pradze

PRAGA. „Narodni Listy" powracają do kwestji kradzieży w tutejszem poselstwie sowieckiem, popełnionej przez urzędnika tego poselstwa Kozimowa. Pismo łączy ostatnie egzekucje komunistów w Niemczech z tą kradzieżą. Mówi, że w chwili aresztowania Kozimowa znaleziono przy nim więcej pieniędzy, niż ukradł. Suma przewyższająca kwotę ukradzioną wynosiła jakoby 150 tysięcy koron w markach niemieckich. Podkreśla przytem dziennik, że Kozimow uciekał z Pragi do okolic zamieszkałych przez Niemców. Prawdopodobnie spotkał się tam z kimś, komu oddał tajne dokumenty, ale ten nie zabrał go z sobą, jak było umówione, a zanarkotyzował go i porzucił.

W niedzielę, o 12 w poł. w Operze
MISTERJUM LUDOWE BOŻE NARODZENIE.
z tańcami i śpiewami Michała Świerzyńskiego.
Bilety od 30 groszy do 2.50 zł.

Strach przed zbytkiem pieniędzy

Inflacja amerykańska

Skarb amerykański znowu w tych dniach emitował, i to z dużem powodzeniem, 1,8 miljarda dol. bonów, częściowo 2¾ procentowych 12-letnich, częściow 1½ procentowych 5-letnich.

KOLOSALNY DŁUG.

Tym sposobem dług państwa przekroczył sumę 30 miljardów dol. Od 1930 roku dług ten prawie się podwoił.

Skąd się wzięło tyle pieniędzy, które państwo mogło sobie pożyczyć? I gdzież te pieniądze się podziały?

Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w fakcie, że wraz z „nakręcaniem konjunktury" odbywało się w Stanach Zjedn. na wielką skalę „nakręcanie inflacji".

KOŁO ROZPĘDOWE INFLACJI.

Skarb amerykański bowiem zaciągał na rynku wewnętrznym pożyczki, uzyskane fundusze obracał po części na prowadzenie robót publicznych, głównie zaś na udzielanie kredytów, subsydyj i zasiłków. Te fundusze, puszczone w obieg, zwolna z powrotem gromadziły się w bankach, skąd je skarb znowu wypożyczał i znowu puszczał w obieg.

W ten sposób, według obliczenia „American Bankers Association", 80% wszystkich ostatnich emisyj państwowych znajduje się w portfelach bankowych (z górą 15 miljardów dol.), natomiast wkłady w bankach wzrosły mniej więcej w tym samym stosunku.

Jest to sytuacja specyficznie amerykańska, różniąca się np. od niemieckiej, gdzie weksle, bony i różne skrypty dłużne używane były prawie wyłącznie na roboty inwestycyjne i zbrojenia. W Niemczech gotówka, użyta na te cele, spływała tylko powoli z powrotem do instytucyj, skąd była czerpana; pozatem zaś część wspomnianych weksli i skryptów pozostawała w obiegu.

Chociaż obieg banknotów w Stanach Zjednoczonych mało co się po większył (nie przekracza on zbytnio 3½ miljarda dol.), to jednak mamy tu do czynienia z olbrzymią inflacją obiegu (bezgotówkowego), gdyż salda kredytowe w bankach w dosłownem znaczeniu „reprodukują się".

BEZUŻYTECZNE KAPITAŁY.

Ta ogromna masa rozporządzalnych kapitałów nie ma w Stanach Zjedn. dostatecznego zastosowania. Wprawdzie wytwórczość, zatrudnienie, obroty, ruch kolejowy, zużycie prądu — wzrosły wydatnie, co świadczy o bezspornej poprawie gospodarczej, to jednak nie spotężniała ona na tyle, aby wchłonąć takie masy pieniędzy.

Naturalnie, także wzmożona przedsiębiorczość nie zmniejszyłaby tej masy; mogłoby tego dokonać jedynie państwo przy pomocy długoterminowych pożyczek. Ale wzmożona działalność gospodarcza mogłaby te masy ruszyć z miejsca i zużytkować.

Zamiast tego, widzimy, że potworzyły się w bankach federalnych t. zw. „nadwyżki rezerw bankowych". Jak wiadomo bowiem, banki prywatne zobowiązane są do trzymania w bankach federalnych bezprocentowo pewnej, określonej rezerwy, mianowicie: 10 — 13% wkładów a vista i 6% wkładów terminowych. Otóż, rezerwy te są obecnie o 3 miljardy dol. większe, niż tego wymaga ustawa.

NA UŻYTEK SPEKULACJI.

Te ogromne masy pieniędzy, nie mogąc być użyte produkcyjnie, zaczęły napływać na giełdę walorów i tam podnosić poziom kursów. Zwyżka ogarnęła wszystkie rodzaje akcyj, bez względu na ich dochodowość.

Zwyżka kursów wyniosła w roku bieżącym przeciętnie 60% w akcjach przemysłowych, 40% w akcjach kolejowych i 100% w akcjach użyteczności publicznej.

GŁOSY OSTRZEGAWCZE.

Ten stan rzeczy poczyna od pewnego czasu budzić coraz większy niepokój. Coraz donośniej rozlegają się głosy ostrzegawcze.

Oto, prezes giełdy nowojorskiej Gay wyraża publicznie obawę, że naciąga nowy „boom", który skończy się krachem.

Oto, prezes związkowej komisji giełdowej Landis domaga się zmiany polityki kredytowej i budżetowej, aby zażegnać katastrofę.

Na tegorocznym zjeździe „Investment Bankers Association" Anderson, przedstawiciel „Chase National Bank'u", zaleca podwyższenie ustawowej rezerwy banków (o której wyżej mowa), ażeby stłumić haussę.

Na zjeździe „American Bankers Association" wiceprezes Adams wprost nawoływał do bojkotowania emisyj skarbowych, jeżeli rząd nie zrównoważy budżetu.

Na tegorocznych sesjach „komisji open market", i „Advisory Council" (rady), w organizacji „systemu banków federalnych" ujawnił się silny prąd opinji, żądającej bezwarunkowo restrykcyj kredytowych.

OPTYMISTA URZĘDOWY.

Ale wzbierającej opozycji przeciwstawił się miarodajny głos jednego z najgłówniejszych doradców Roosevelta, — kierownika „Federal Reserve Board" (naczelnego urzędu banku centralnego) — Eccles'a. Oświadczył on publicznie, że obecny, zwyżkowy ruch na giełdzie uważany być musi za zupełnie naturalny, gdyż jest on usprawiedliwiony dokonywującą się w kraju, dzięki rządowej polityce finansowej, poprawą gospodarczą. Zresztą, powiedział on, władze banku federalnego nie mają żadnego skutecznego środka, aby tę zwyżkę zahamować.

Tak więc „los musi się spełnić". Pod tym względem rządy Roosevelta nie różnią się niczem od dawniejszych rządów Coolidge'a i Hoovera z ich wiarą w nieograniczoną „prosperity".

Ale giełda sama opanowała się nieco, i od końca listopada zwyżka została, przynajmniej narazie, wstrzymana. ab.

Wielka bitwa pod Abbi-Addi

zakończyła się zwycięstwem wojsk włoskich

RZYM. Oficjalny komunikat włoski nr. 79: Marszałke Badoglio telegrafuje, że bitwa, która się odbyła dnia 22 w pobliżu Abbi-Addi, zakończyła się całkowitem zwycięstwem wojsk włoskich.

Ze strony abisyńskiej brało udział w bitwie ponad 5.000 żołnierzy z armji Dedżasa Hailu Chebbede z oddziałami karabinów maszynowych typu belgijskiego. Wojska te były wzmocnione siłami rasa Sejuma.

Wojska abisyńskie zostały odparte atakiem wojsk erytrejskich, wspomaganych nadzwyczaj wydatnie przez samoloty i artylerję. Straty abisyńskie wynoszą ponad 700 zabitych i ponad 2.000 rannych. Ze strony włoskiej padło 7 oficerów zabitych i 6 rannych oraz 150 zabitych żołnierzy erytrejskich i 167 rannych.

RZYM. Komunikat oficjalny włoski nr. 79: Marszałek Badoglio telegrafuje, że na wschodnich zboczach płaskowzgórza, w pobliżu Danakil, grupa wojsk abisyńskich, usiłująca zejść na równinę, została rozproszona przez kompanję dankalijską. Abisyńczycy pozostawili na pobojowisku 5 zabitych i 6 rannych.

Zwiady włoskie w rejonie Takazze nie napotkały na żaden opór ze strony abisyńskiej.

Na froncie somalijskim samoloty zbombardowały rejony koncentracji wojsk abisyńskich pomiędzy Daua Parma i kanałem Doria.

ADDIS ABEBA. Dwa samoloty włoskie dokonały lotu nad Daggabour. W drodze powrotnej *jeden z samolotów musiał przymusowo lądować w pobliżu tej miejscowości. Abisyńczycy zabili lotnika i zdobyli samolot.*

Lindbergh z rodziną opuścił nazawsze St. Zjednoczone?

NOWY JORK. — Odjazd Lindbergha z żoną i dzieckiem odbył się w wielkiej tajemnicy. „New York Times" twierdzi, że państwo Lindberghowie opuścili na zawsze Stany Zjednoczone wobec nieustających pogróżek pod adresem ich dziecka, liczącego obecnie 3 lata.

Ułatwienia w obrocie towarowym polsko-niemieckim

Stosownie do art. 17 polsko - niemieckiej umowy gospodarczej z dnia 4 listopada 1935 r. odbyło się w Berlinie, na wniosek przewodniczącego polskiej komisji rządowej kontroli obrotu towarowego polsko - niemieckiego, p. naczelnika A. Siebeneichena, w dniach od 12 do 18 grudnia pierwsze posiedzenie obydwuch komisyj rządowych polskiej i niemieckiej, powołanych do czuwania nad prawidłowem wykonaniem powyższej umowy.

W wyniku sześciodniowych obrad osiągnięto m. in. porozumienie w następujących kwestjach: zgodzono się na wyłączenie z pod obowiązku otrzymywania świadectw rozrachunkowych dla obustronnego wywozu książek, czasopism, dzienników, matryc ogłoszeniowych, globusów i t. p. wymiany wydawnictw, wreszcie wszelkich przesyłek (np. paczek żywnościowych), których wartość przy przywozie do Polski nie przekracza zł. 3, zaś przy wywozie do Niemiec zł. 30. Co do przesyłek wartości 50 zł., wywożonych do Niemiec, to wobec wyłączenia tych przesyłek z clearingu, uzyskanie za nie zapłaty stanowi wyłączne ryzyko eksportera. Kwestje powyższe zostały szczegółowo uregulowane okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dnia 21 grudnia 1935 roku, Nr. D. IV 35968/3/35.

Powyższe uchwały komisyj rządowych mają na celu uchylenie zbędnych formalności w wypadkach, w których nie mają one istotnego znaczenia.

×

Ostrzega się osoby, które po 20 listopada nabyły w Niemczech towary przed bezpośrednim przekazywaniem do Niemiec należności, gdyż osoby powyższe — bez powtórnej wpłaty należności na konto clearingowe— nie otrzymają świadectwa rozrachunkowego na przywóz, które w myśl postanowień polsko - niemieckiej umowy gospodarczej z dnia 4.XI.1935, ogłoszonej w Dzienniku Ustaw Nr. 83, poz. 512, z dnia 18.XI.1935 wymagane jest przy imporcie towarów niemieckich. Należności za towary przywożone do Niemiec wpłacać należy wyłącznie na konto Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego, Sp. z o. o. w Warszawie, Moniuszki 10 w jednym z następujących banków:

Bank Handlowy w Warszawie, Powszechny Bank Związkowy w Polsce i Powszechny Bank Kredytowy, oraz jako korespondent Banku Handlowego w Warszawie — Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, zaś na terenie W. M. Gdańska Staatsbank der Freien Stadt Danzig.

Wzrost wskaźnika produkcji przemysłowej
w listopadzie

Wskaźnik produkcji przemysłowej, obliczany przez Instytut konjunktur gospodarczych i cen, podniósł się w listopadzie z 68.4 do 69.8, kompensując w ten sposób lekką zniżkę październikową.

Zmiana ta miała częściowo charakter przypadkowy. Mianowicie kampanja cukrownicza w niewielkich tylko rozmiarach zaczęła się w październiku i skoncentrowała się prawie całkowicie w listopadzie.

Pozatem jednak tendencja wzrostu w listopadzie zaznaczyła się jeszcze w niektórych innych gałęziach, w tej postaci mianowicie, że osłabienie działalności było w nich łagodniejsze, niż zwykle, w tym miesiącu. Tak było w przemyśle włókienniczym, metalowym, budowlanym. Zwiększyło nieco produkcję również hutnictwo żelazne, kosztem zwiększenia zapasów, gdyż zbyt żelaza uległ znacznemu zmniejszeniu, do czego przyczyniało się wstrzymywanie się z zakupami w oczekiwaniu na przeprowadzenie obniżki cen. To samo było powodem dość silnego ponadsezonowego spadku wydobycia węgla. Spadek zbytu żelaza oraz zbytu i wydobycia węgla miał zatem wyraźnie charakter przejściowy.

Listopadowy wskaźnik produkcji był o 4 procent wyższy, niż przed rokiem, a o 11 procent wyższy od przeciętnej 1934.

Zgon Paul Bourget'a

PARYŻ. W dniu wczorajszym zmarł po dłuższej chorobie znakomity powieściopisarz, członek Akademji Francuskiej Paul Borguet.

+

Akademja Francuska zwołała żałobne posiedzenie, któremu przezydował Mauriac. Wygłosił on dłuższe przemówienie ku czci Bourgeta. Przypomniał on, że Bourget był pierwszym powieściopisarzem, uprawiającym „współczesny psychologizm". Jesteśmy wszyscy z jego ducha — zakończył Mauriac. Nauczył on nas wierzyć w powagę i znaczenie naszej sztuki, nauczył on nas, że każda książka jest czynem, który pójdzie za nami i będzie nas sądził.

+

Paul Bourget (ur. 1862 r.), był nietylko powieściopisarzem o głębokiem odczuciu psychologji ludzkiej, drukował on interesujące zbiory wierszy oraz oryginalne studja krytyczne i psychologiczne, z których najbardziej znane jest dzieło „Etudes de psychologie contemporaine".

W powieściach swych (najbardziej znane: „Le Disciple", „Mensonges", „Cruelle Enigme", „Terre promise", „Demon de midi", „Le sens de la mort"), poruszał szereg palących zagadnień społecznych, a nawet religijne, uderzając zawsze trafnością analizy psychologicznej malowanych postaci.

Był członkiem Akademji Francuskiej od roku 1894.

Herriot u prezydenta Lebruna

PARYŻ. „Paris Soir" donosi, że po radzie ministrów, Herriot został przyjęty na dłuższej rozmowie przez prezydenta Lebrun.

Z DYPLOMACJI

NOWY SEKRETARZ POSELSTWA JUGOSŁOWIAŃSKIEGO.

Do poselstwa jugosłowiańskiego w Warszawie został przydzielony, jako I-szy sekretarz legacyjny p. Velibor Peszicz, który w latach 1922 — 28 był sekretarzem poselstwa jugosłowiańskiego w Bukareszcie, a następnie był szefem archiwów politycznych w belgradzkiem M. S. Z., póki nie otrzymał nominacji do Warszawy, dokąd już przybył i objął urzędowanie.

ZMIANA W POSELSTWIE SZWAJCARSKIEM.

Dotychczasowy sekretarz poselstwa szwajcarskiego p. Alfred de Claparede został odwołany do centrali. Na jego miejsce przybył dr. Alfred Escher, który w latach 1931 — 32 był sekretarzem poselstwa szwajcarskiego w Londynie, a od tej chwili do niedawna przebywał w Bangkok (stolicy Siamu), jako kierownik tamtejszego konsulatu szwajcarskiego.

NOW SEKRETARZ POSELSTWA JAPOŃSKIEGO.

Do poselstwa japońskiego w Warszawie został przydzielony jako I-szy sekretarz legacyjny Atsuhi Kimura. Był od roku 1923 sekretarzem ambasady japońskiej w Waszyngtonie, od r. 1925 — szefem wydziału prac kulturalnych w tokijskiem M. S. Z., od r. 1928 — konsulem japońskim w Chicago, a od 1931 r. — japońskim konsulem generalnym w Manilli (wyspy Filipińskie). P. Kimura wkrótce przybędzie do Warszawy.

Dipl.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych

P. minister Poczt i Telegrafów, inż. Emil Kaliński, zamiast życzeń noworocznych i świątecznych, ofiarował zł. 200 na Tow. „Osiedle" dla dzieci bezdomnych i bezrobotnych.

• • •

Marszałek Sejmu R. P., Stanisław Car, zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożył kwotę zł. 300 na Towarzystwo „Osiedle" dla dzieci bezdomnych i bezrobotnych.

Wykrycie szajki fałszerzy banknotów dolarowych

PRZEMYŚL. Władze wpadły na trop szajki fałszerzy banknotów 5-dolarowych. Znaleziono drukarnię banknotów, mieszczącą się przy jednej z głównych ulic Przemyśla, oraz pewną ilość falsyfikatów.

Dotychczas aresztowano 7 osób. Stwierdzono, że banknoty były kolportowane po całej Polsce.

SPORTY ZIMOWE

Urlop w zimie

Na początku krótka i bardzo osobista, pełna skruchy, spowiedź.

Nie gimnastykuję się.

Nie uprawiam szermierki.

Nie pływam.

Nie wiosłuję.

Nie gram w siatkówkę, ani w koszykówkę.

Nie uprawiam boksu.

Jestem typowy miejski piecuch, nie używam ruchu, prowadzę raczej siedzący tryb życia.

Aż raz dobre duchy postanowiły ten stan rzeczy odmienić. Skusiły mnie pewnej zimy, niech im się Bóg za to odwdzięczy, do wyjazdu do Zakopanego.

I odrazu wszystko się odmieniło. Nie wiem, czy sprawiło to najwonniejsze powietrze zakopiańskie, czy najbielszy śnieg na Gubałówce, czy może nieprawdopodobna zieleń regli, ale stało się:

Zaczęłam jeździć na nartach.

To było cudowne. Przez sen zaczęłam mówić o smarach, deskach, christjanjach i telemarkach.

Kiedy wybrałam się po raz pierwszy na Halę Gąsienicową, zdawało mi się, że cały świat należy do mnie, że wchłonęłam w siebie całą jego radość i całe szczęście.

I odtąd jeżdżę już corocznie.

Corok jadę na śnieg. I nie uśmiecham się już pogardliwie, kiedy ludzie rozprawiają o sporcie, kiedy podnoszą jego wartości, kiedy mówią o tem, że sport, zwłaszcza sport zimowy, uzdrawia człowieka.

Wiem, że tak jest, wiem o tem najlepiej, wiem doskonale.

I kiedy już bardzo jestem zmęczona na całoroczną pracą, kiedy dogryzą mi już bardzo przykrości dnia codziennego, wtedy staram się sobie przypomnieć drogę na Żółtą Turnię, znaczoną wąskim śladem nart, albo biały szlak, prowadzący nad Czarny Staw.

I wtedy robi mi się raźniej, przyjemniej, weselej, i liczę już tylko dni, oddzielające mnie od nowego wyjazdu, od cudownego przeżycia, któremu na imię: urlop w zimie.

S.

Jak się ubrać na ślizgawkę?

(sew) Ślizgawka jest drugim obok nart ulubionym sportem zimowym.

Jak ubrać się na ślizgawkę?

Pytanie to oczywiście nie dotyczy panów, ich strój na ślizgawkę może być bowiem zwykłym garniturem sportowym. Pytanie to natomiast w prawdziwy kłopot wprawia nieraz panie.

Otóż ostatnio przyjęła się moda spodni na ślizgawkę. Co do mnie wolę stanowczo krótką, najlepiej drobno splisowaną, albo ukarbowaną spódniczkę, granatową, albo zieloną. Do tego kolorowy swetr pod szyję, jeszcze bardziej kolorowy szalik i czapka.

Ten ekwipunek, mówię w tej chwili tylko o swetrze i szaliku, należy nakładać dopiero przed wejściem na lód i zdjąć go po zejściu ze ślizgawki. Spacer w przepoconym swetrze jest eksperymentem bardzo niezdrowym, kończy się najczęściej przeziębieniem. Równie niezdrowe jest rozpoczynanie popisów na lodzie w ubraniu, w jakiem przyszliśmy na ślizgawkę. Palto trzeba zdjąć, włożyć ciepły sweter i... na lód.

Pamiętać też należy o dobrem zaopatrzeniu nóg. Buty muszą być bezwarunkowo nieprzemakalne, ciepłe wełniane skarpety są konieczne. Dotyczy to zwłaszcza początkujących łyżwiarzy, tych, co jeszcze poruszają się na lodzie niepewnie, wolno, tych, których nie rozgrzewa jeszcze ruch, nogi tych właśnie grzać musi ciepła, wełniana skarpeta.

Czy zaopatrzyłeś się już w zimowy sprzęt sportowy?

Nim kupisz Obejrzyj!

w składnicy sprzętu

„NAUTA"

TELEFON 8.86-88 JEROZOLIM K 1 30

„Misterjum smarów" — Gehenna początkującego narciarza

(s) — Smar?

— Jaki?

To zależy od śniegu. Na suchy inny. Na lepki inny. Na podchód, na zjazd inny.

Smar dla narciarza to misterjum. Smarowanie nart to sprawa życia i śmierci, najważniejsza, najdonioślejsza, najbardziej istotna.

Początkujący narciarz uczy się nazw smarów na pamięć, wbija je sobie w głowę „na wyrywki" i jedzie w góry nieszczęśliwy i speszony, bo jednak tego galimatjasu jeszcze całkowicie nie opanował.

Pierwszy tydzień pobytu na zimowym urlopie przechodzi pod znakiem smarów. „Greenhorny" naradzają się między sobą i z szacunkiem patrzą na starszych, wytrawniejszych, zimowych wilków, którzy „problemowi smarowemu" nie poświęcają tyle czasu.

Ale ten okres prób, okres narciarskiego niemowlęctwa prędko mija. Taki żółtodziób, po dwóch tygodniach łazikowania po ośnieżonych górach, macha już z pewnem lekceważeniem ręką uzbrojoną w kijek narciarski i mówi z pewną miną:

— Smar! Ho, ho, znamy się na tem!

Pracownia ubiorów narciarskich, wiatrówek i kurtek skórzanych

S. Lejzerowicz

Nalewki 27, m. 7, w bramie, front. II piętro, tel. 12-06-17.

1287

NARTY w komplecie zł. 10 oraz buty i ubiory po najtańszej cenie poleca: Wytw. Artykułów Sportowych

A. ROTENBERG, Gęsia 18, tel. 11-79-03

1286

ODWOŁANY MECZ HOKEJOWY W WILNIE.

W czasie świąt bawić miał w Wilnie hokejowy zespół krynickiego T. H.

Ze względu na złe warunki atmosferyczne, przyjazd drużyny krynickiej został odwołany.

ODWOŁANE IMPREZY HOKEJOWE W TORUNIU.

Zapowiedziane na wczoraj towarzyskie mecze hokejowe w Toruniu zostały odwołane z powodu odwilży.

Ekwipunek narciarski

Kilka „przepisów" dla pań i panów

Sporty zimowe, to właściwie narty, saneczki, ślizgawka.

Mówi się o tem, że są to sporty drogie, sporty, stworzone wyłącznie dla ludzi bogatych.

Ci, którzy tak mówią, wskazują na stosunkowo drogi sprzęt narciarski, na cenę ekwipunku. Ale ci pesymiści nie biorą pod uwagę jednej, bardzo ważnej rzeczy:

Ekwipunek i sprzęt narciarski, to rzeczy długowieczne, kilkoletnie. Prawda, raz trzeba wydać na to pieniądze, ale później przez długie lata można już nie czynić żadnych w tej dziedzinie „inwestycyj".

I zresztą sytuacja teraz jest o tyle lepsza, że razem ze spopularyzowaniem się sportów zimowych, staniał bardzo cały ekwipunek, staniał sprzęt narciarski, żeby użyć tego fachowego określenia. Dziś sport narciarski nie jest w żadnym razie sportem dla bogatych, dla uprzywilejowanych, dziś mogą sobie na ten niedawny luksus pozwolić jaknajszersze warstwy społeczeństwa.

Jak się ubrać na narty? Powiedziećby można krótko:

Spodnie, swetr, wiatrówka, szal, czapka. Tak, ale to jest najogólniejsza recepta, nie zadowoli ona z pewnością... pań. Dla pań recepta musi brzmieć bardziej szczegółowo.

RECEPTA DLA PAŃ.

Więc przedewszystkiem kolory: czarny odpada bezapelacyjnie, kolory pastelowe również nie wchodzą w rachubę. Zostają jasne, zdecydowane, nasycone, wesołe kolory, czerwony, niebieski, żółty, pomarańczowy, zielony.

Mówiąc o kolorach, nie mam oczywiście na myśli koloru bluzy i spodni, te są najładniejsze granatowe, sweter, szal, czapka, skarpety, rękawice, o, tu dopiero może się rozpętać orgja kolorów i barw.

Na naszym rysunku widzimy kilka fasonów kostjumów narciarskich, żeby się więc nie powtarzać, nie będę ich już tu opisywała, parę słów jeszcze tylko chcę powiedzieć o koniecznych do samego kostjumu „akcesorjach".

Więc przedewszystkiem ciepła, flanelowa bluza. W kratki, w paseczki, albo uszyta z gładkiego materjału, fason męskiej koszuli.

Potem swetr. Ciepły, miękki, najlepiej zapinany pod szyją, wpuszczony za pasek spodni.

Czapka musi dobrze zakrywać uszy, szal zapewni ciepło szyi i ramionom.

Rękawice i skarpety „obowiązkowo" w tym samym kolorze. Kolorowy monogram na wiatrówce.

Gotowe, teraz tylko narty na nogi, na nogi obute w solidne narciarskie buty, i żegnaj brudne, brzydkie miasto, niech żyje śnieg, słońce, zima!

PANOWIE.

Panowie mniej mają, niż panie, kłopotu z ubraniem. Wiatrówkę doskonale zastąpi im kurtka skórzana, albo irchowa, mogą w niej równie dobrze paradować w mieście. Ale i oni muszą mieć ciepły swetr, bajecznie kolorowy krawat, czapkę z nausznikami, kolorowe skarpety i rękawice.

Więc ekwipunek gotowy. Teraz narty tylko przypiąć i... do zobaczenia w Zakopanem.

Sew.

„POLONAISE" WODA KOLOŃSKA (ODŚWIEŻA SIŁY i NERWY) SZACH WARSZAWA

KURJER POLSKI SPORTOWY

REPR. BRUKSELI—WARTA (POZNAŃ) 2:1 (1:0).

W środę rozegrany został w Brukseli, wobec 8000 widzów międzynarodowy mecz piłkarski między reprezentacją Brukseli i poznańską Wartą, zakończony nikłem zwycięstwem drużyny brukselskiej w stosunku 2:1 (1:0). Drużyna Warty grała doskonale, szczególnie wyróżnili się Fontowicz, Ofierzyński, i Szerfke i Kryszkiewicz w ataku. Naogół Warta była zespołem lepszym i zasłużyła conajmniej na wynik remisowy. Pierwszą bramkę zdobywa dla Belgów Bondole, następnie po przerwie wyrównywuje Kryszkiewicz, poczem decydującą o zwycięstwie Belgów bramkę strzela Gets.

Warta pokazała grę znacznie lepszą, niż bawiącej w r. b. drużyny Wisły, Pogoni i Warszawianki. Zaznaczyć należy, że w skład reprezentacji Brukseli wchodziło 6 graczy reprezentacyjnych Belgji.

WARTA — REPREZENTACJA EMIGRACJI W PÓŁN. FRANCJI 7:1

Wczoraj, w drugim dniu świąt Warta zmierzyła się w Lens z reprezentacją emigracji polskiej w północnej Francji. Przed meczem odbyło się na boisku powitanie drużyny poznańskiej przez zarząd polskiego związku piłki nożnej we Francji.

Mecz wygrała Warta w stosunku 7:1 (1:1).

MECZE PIŁKARSKIE NA ŚLĄSKU

Program piłkarski na Śląsku został poważnie ograniczony z powodu odwilży. Odbyło się tylko kilka meczów, z których wyniki ważniejsze podajemy: Ruch — AKS. Chorzów 6:1; Śląsk — Naprzód — 2:0; Stadjon (Mikołów) — RKS. Zabrze 5:1.

TURNIEJ HOKEJOWY W POZNANIU.

W Poznaniu rozegrany został podczas świąt turniej hokejowy, zorganizowany z okazji 5-lecia sekcji hokejowej AZS-u poznańskiego.

Wyniki rozgrywek środowych były następujące:

AZS. Poznań — Warta 2:1 (0:0, 1:1, 1:0). Z trudem odniesione zwycięstwo AZS-u.

Toruński KSZ. — Łódzki KS. 1:0. Mecz zakończył się w normalnym czasie bezbramkowo, dopiero po dogrywce wygrali toruńczycy.

We czwartek zmierzyły się drużyny Warty i Łódzkiego KS. Mecz wygrała zdecydowanie Warta w stosunku 4:0 (0:0, 1:0, 3:0).

KONKURS SKOKÓW NA KROKWI ODWOŁANY.

Wyznaczony na wczoraj pierwszy w sezonie konkurs skoków narciarskich na Krokwi, został z powodu złych warunków atmosferycznych i terenowych (wiatr halny) odwołany.

Najbliższy konkurs skoków odbędzie się w niedzielę, 29 b. m., o ile warunki poprawią się w sobotę.

W KRYNICY ODWILŻ.

Projektowane podczas świąt w Krynicy zawody łyżwiarskie, hokejowe i saneczkowe zostały z powodu odwilży odwołane.

ARGENTYNA — URUGWAJ 3:0.

W San Lorenzo rozegrany został sensacyjny, międzypaństwowy mecz piłkarski między reprezentacjami Argentyny i Urugwaju. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny Argentyny w stosunku 3:0.

ŁYŻWIARSKI MISTRZ ŚWIATA POKONANY.

W Hamar rozegrane zostały zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej. W biegu 500 mtr. mistrz świata Staksrud zajął dopiero trzecie miejsce. Pierwszym był Engnestaengen 44.4 przed 16-letnim Oostbyc—45.6 sek.

ZWYCIĘSTWO RANA.

Bokser warszawski Edward Ran pokonał niedawno w miejscowości Paterson (USA.) amerykańskiego pięściarza, Calendera w trzeciej rundzie przez nokaut.

O książce dla młodzieży

W dobrze już znanym zbiorze „Polska i świat współczesny" (Gebethner i Wolff) ukazała się zręczna i miła książeczka p. Z u z a n n y R a b s k i e j: Magja książki". W zbiorze tym pełno jest wogóle naprawdę ładnych i pożytecznych książek, mających już zresztą ustaloną a bardzo pochlebną opinję—ta książka jednak p. Rabskiej zasługuje na specjalną uwagę —jest to bowiem pierwsza bodaj tak pojęta próba propagandy czytelnictwa wśród dzieci czy młodzieży.

Pierwsza próba tak ujęta — dosyć już bowiem mieliśmy najróżniejszych ckliwych i tkliwych opowiadań o „książeczkach dla grzecznych dzieci".

Autorce „Magji książki" chodzi o zupełnie co innego.

Chodzi o pokazanie w możliwie przystępnej, popularnej, barwnej formie funkcyj społecznych, wychowawczych i psychicznych książki. Książka p. Rabskiej osnuta też jest na najważniejszych motywach ideowych dzisiejszego czytelnictwa i jest ciekawą próbą transpozycji tych poważnych zagadnień, o których mówi się zwykle serjo i trudno — na mowę przystępną dla czytelnika „Polski i świata współczesnego".

W zbiorku p. Rabskiej mamy więc i opowiadanie osnute naokoło motywu „książka w bibljotece" i motywu „książka własna" i „książka dla niewidomych" i „książka w księgarni". Nie brak nawet ładnego, prostego opowiadania o „psałterzu poziomkowym", w którym młody czytelnik zapoznaje się z pracą mnicha iluminatora. Wszystko to podane jest prosto, bezpretensjonalnie i interesująco.

„Magja książki" ma kilka ładnych fotografij, doskonale ilustrujących tekst. Rzecz cała jest pożyteczna i potrzebna, pouczająca w najlepszem tego słowa znaczeniu i naszej młodzieży szkolnej oddać powinna rzetelne usługi.

Nie chciałoby się przy okazji tej miłej książeczki, tak prosto i ładnie mówiącej o trudnych i zawiłych sprawach pisać poważnie o skomplikowanej sprawie propagowania wśród naszej młodzieży kultu czytania i kultu książki. Mimo to jednak refleksje na ten temat cisną się tu same nieproszone. Naprawdę w naszych szkołach — od góry do dołu, chciałoby się rzec: od szkoły powszechnej do uniwersytetu — za mało się dba o ten właśnie kult książki, za mało uczy się pupilów różnego wieku i poziomu z książki korzystać, książkę kochać, z książką się nie rozstawać. Z książką samodzielnie nie umie się u nas obchodzić ani uczeń szkoły powszechnej, ani gimnazjum, ani liceum, ani uniwersytetu. Na uniwersytecie bywają studenci, którzy do egzaminu przygotowują się tylko z notatek i nie wpada im wcale do głowy, żeby zajrzeć do książki. To zło rozpowszechniło się u nas daleko bardziej, niż się to na pierwszy rzut oka wydawać może. Z tem trzeba rozpocząć walkę od góry do dołu i to już jaknajprędzej, bo będzie źle i coraz gorzej.

Książka p. Rabskiej jest pierwszym śmiałym atakiem w tej walce, a takiem u „podstaw" — jak to nakazuje słuszna i przewidująca praktyka.

A. Chor.

Z francuskiej niwy literackiej

„La nuit de la Saint-Jean" **p. Georges Duhamel'a** (Ed. du Mercure de France) jest dalszym tomem jego historji rodziny Pasquier i, choć oczywiście można go czytać oddzielnie, nie znając poprzednich tomów, to jednak dopiero na ich tle nabiera on pełnej wartości, sensu i znaczenia, równocześnie podkreślając i uwydatniejąc sens pierwszych, ich zasadniczą myśl przewodnią.

Myśl, która zwłaszcza dzisiaj tak bardzo jest żywotna, tak głęboko sięga w samą istotę obecnej rzeczywistości, obecnych przemian społecznych i tego niepokoju, który nas wszystkich dręczy, chociaż nie wszyscy jednakowo zdajemy sobie sprawę z jego źródeł.

Jakiż jest ów „Leitmotiv" tego cyklu powieści p. Duhamel'a?

Rodzina, jako najściślejsza z ludzkich komórek organizacyjnych, rodzina, jako podstawa, na której opiera się całe nasze życie; siły, które zapewniają jej zwartość i trwałość, i siły przeciwne, z któremi musi się zmagać i walczyć. Nieraz wydaje się, że im ulegnie, lecz zawsze okazuje się od nich mocniejsza; nieraz myślimy, że nic już nie pozostało z tych więzów rodzinnych, że są one od innych nierównie wątlejsze, że każda gwałtowniejsza namiętność z łatwością je zniszczy i poszarpie — i za każdym razem widzimy, żeśmy byli w błędzie, żeśmy pozory brali za treść. „Trudno sobie wyobrazić, jak twarde życie ma rodzina" — mówi jeden z bohaterów powieści (przy końcu tomu III), — i te jego słowa mogłyby służyć za motto całego dzieła. Napewno następne tomy jeszcze silniej je podkreślą.

Dzieło p. Duhamela jest z tego względu bardzo wybitnie francuskie, gdyż chyba nigdzie na świecie poczucie solidarności rodzinnej nie jest tak silnie rozwinięte i tak głęboko cenione, jak we Francji. Lecz równocześnie jest ono także — i tak że z tego samego powodu — ogólnoludzkie, i każdy człowiek znajdzie w niem coś naprawdę dla siebie wartościowego, coś, na czem można budować, na czem można oprzeć własny swój program życiowy.

To, bez kwestji, jest w kronice rodziny Pasquier najcenniejsze. Lecz nie należy dla tego zapominać lub odsuwać na dalszy plan czysto literackich wartości dzieła. „La nuit de la Saint-Jean", to coś w tym zakresie nadzwyczaj ciekawego: coś jakby powieść, która stoi na granicy dramatu, coś, jakby dramat, którego akcję nagle zatrzymano w pewnym punkcie, tak, aby sceny dawały obraz sytuacji; nie akcji, tego, co jest, nie tego, co się dzieje. Zamiast opowiadania — djalog, zamiast opisu — djalog. Trochę to jest może chwilami jednostajne, może trochę zanadto w jednym tonie, lecz, mimo to, zupełnie niezwykłe co do formy i co do sposobu ujęcia.

Potworna zbrodnia przy ul. Płockiej

Późnym wieczorem, w pierwszy dzień świąt, wydarzyła się przy ulicy Płockiej 79 (Zawiszy 16), potworna zbrodnia, której szczegóły są następujące.

W izdebce frontowej, zajmowanej przez Adama Budka, lat 23, stolarza, zamieszkiwał jako sublokator od lutego r. b. szwagier jego, 47-letni Piotr Skrzypkowski, murarz, z żoną Heleną i dwojgiem dzieci: 9-letnią Rozalją i 10-letnią Krysią. Teściowa, Katarzyna Kłosińska, litując się nad swą córką i dziećmi, pozwoliła zamieszkać Skrzypkowskim, którzy, wskutek eksmisji, pozostali bez dachu nad głową. W 3 miesiące po wprowadzeniu się, S. otrzymał pracę, ale przepijał zarobione pieniądze i w domu urządzał awantury, grożąc wszystkim domownikom.

W pierwszy dzień świąt Skrzypkowski po libacji świątecznej, w mieszkaniu Tomasza Pozorzyńskiego, krewnego — w tymże domu, powróciwszy pijany do domu, zaczął bić swą żonę, a następnie porwał łyżkę i rzucił nią w teściową.

Na krzyk kobiet, zerwał się śpiący już, Budek, który starał się uspokoić awanturniczego szwagra. Skrzypkowski, który gniewał się z Budkiem, porwał siekierę i zaczął rąbać stół Budka. Widząc to B, wyrwał sie kierę i rzucił ją pod łóżko. Szaleniec porwał siekierę poraz drugi i zamierzył się nią na swego przeciwnika. Wtedy Budek widząc, że toi w obliczu śmierci, znowu wyrwał siekierę i tym razem uderzył kilkarazy obuchem w twarz i podbródek Skrzypkowskiego. Gdy ten upadł, zalewając się krwią, B. zadał jeszcze jeden cios ostrzem siekiery w głowę. Po dokonaniu zbrodniczej zemsty, B. zabrał narzędzie zbrodni i powiedziawszy do domowników: „Sam idę oddać się w ręce władzy", wyszedł, udając się do 23-go komisarjatu. Tam, oddał zakrwawioną siekierę i powiedział: „Zabiłem szwagra, gdyż groził on, że pozabija całą rodzinę".

Wysłano na miejsce 3-ch posterunkowych, którzy zastawszy Skrzypkowskiego, leżącego w kałuży krwi na podłodze, wezwali Pogotowie.

Po udzieleniu pomocy, Skrzypkowskiego przewieziono do szpitala Dz. Jezus, gdzie w poczekalni zmarł.

Lotka
ELEGANCKI TRWAŁY KOŁNIERZ

Święta minęły naogół spokojnie

W ciągu ub. świąt, t. j. w wigilję, oraz I-sze i II-gie święto, Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy w 260 wypadkach (o 30 więcej, niż w czasie świąt ub. r.), czyli dziennie przeciętnie po 87 wypadków.

Naogół święta minęły spokojnie, „kryzysowo". Na podkreślenie zasługuje, że Pogotowie udzieliło pomocy tylko 3-m ofiarom wskutek nadużycia alkoholu. Również zaznaczyć należy, że nadzwyczaj spokojna noc była z I-go na II-gi dzień świąt.

MUZYKA NA FALI RADJOWEJ

Tydzień świąteczny

Nie przypominam sobie, aby kiedyś przed laty chociażby i niedawnemi, zaczynano śpiewać kolendy przed dniem Bożego Narodzenia, ku czemu Kościół dawał zawsze wskazówkę dla całego społeczeństwa, oznaczając ściśle termin śpiewania, zapadający z końcem stycznia roku następnego. W tym roku zauważyć już było można od początku świątecznego tygodnia wielki ruch kolendowy. Solowo, chóralnie, zespołami małemi i większemi, z fortepianem, „a capella", z orkiestrą... śpiewano kolendy na wszystkie możliwe sposoby.

W tem śpieszeniu się do Szopki zewsząd, musi oczywiście leżeć jakaś głębsza przyczyna. Czyżby wzrost uczuć religijnych, czy może gorące pragnienie wzniesienia się w jakieś abstrakty duchowe ponad szarą codzienność, czy pożądanie uciech świątecznych?

Zdaje mi się, że nic z tego wszystkiego. Sam czar prostoty pociągnął wszystkich. Kolend posiadamy setki znanych, a inne jeszcze setki nieznanych, wynajdywanych, ciągle, przenoszonych z odległych prowincyj do miasta, układanych na przeróżny sposób, śpiewanych z zamiłowaniem i nieinaczej słuchanych. Nie możemy się niemi dość nacieszyć!

Objaw to bardzo ciekawy, że w chwili, kiedy muzyka artystyczna dąży do osiągnięcia tworów coraz bardziej kunsztownych, wyrafinowanych, skomplikowanych o najwyższego stopnia, a bardzo często sprzeciwiających się najprostszym nawet zjawiskom dźwięków w przyrodzie, słuch szerokich mas, ludzi przeciętnych, nie umiejących ocenić dzieł sztuki, coraz żywiej pragnie prostoty i coraz śmielej odrzuca wszelkie nakazy zgóry, coraz odważniej protestuje przeciw wszelkiemu przymusowi. Naturalnie, wskutek tego tworzy się przepaść pomiędzymuzyką artystyczną a muzyką poularną, przepaść, jakiej nigdy dawniej nie było. Czy jest to może początek jakiejś nowej fazy wzmagania się instynktów muzycznych, czy duchowa krytyka dzisiejszych prądów artystycznych, na to trudno odpowiedzieć. Czas dopiero odpowiedź na to przyniesie.

Radjo, idąc z natury rzeczy za wolą większości, mitygje swe aspiracje na punkcie szerzenia muzyki klasycznej i daje całe masy utworów popularnych. Trafia tem w smak swoich słuchaczy. Niedawno słyszałem zdanie bardzo charakterystyczne, wypowiedziane w pewnem gronie zupełnie kulturalnych osób, które bez wyjątku należałoby zaliczyć do niemuzykalnych, nie w znaczeniu całkowitej niewrażliwości na dźwięki, lecz raczej stosunku ich do sztuki muzycznej. A takich w Polsce mamy, wśród t. zw. wyższych sfer bardzo wiele.

— Proszę pana — powiada mi jeden z uczestników naszego grona — gdy tylko z ust spikera usłyszę słowa: Allegro, Andante, Scherzo i Finale, to mi już odpada chęć słuchania, a gdy on dalej powie: As-dur, G-moll, Fis-dur i Cis-moll, to przepadłem już z kretesem. Nic tego nie rozumiem i nic mi to nie pomaga do słuchania. Ja lubię...

Ale w tej chwili odezwała się Ada Sari z głośnika. Melodja Johana Straussa „Nad modrym Dunajem" popłynęła z całym swoim niezrównanym wdziękiem: swobodna, łatwa, wiecznie młoda, czarująca. Ada Sari śpiewa ją prześlicznie, a wszystkie perliste ozdoby układu podaje tak zręcznie, że główna melodja swej plastyki nie traci, zwłaszcza, że najwyższe nuty artystki mają czystość kryształu i dźwięk srebrnego dzwonka. Słyszymy jedną, drugą i trzecią rzecz jeszcze. Świetnie dziś głosowo usposobiona wirtuozka pierwszej klasy! — konkludujemy jednogłośnie. A ona śpiewa i śpiewa, melodje zamknięte w sobie, czterotaktami ułożone, jasne w rytmie, wznoszące się ponad harmonją, rozpoczynane i kończone wyraźnie.

—O, widzi pan, ja taką muzykę lubię — powiada mój przeciwnik Allegrów, Andantów, Scherzów i Finałów.

— A kolendy pan lubi? — zapytuję.

— Lubię, przecież to również muzyka wyraźna. Ale muszą być ładnie śpiewane...

Właśnie rozpoczęła się audycja kolend, transmitowana do Ameryki. Szkoda, że właśnie ta część wysyłana za Ocean była mniej udatna. Słowik Opery Warszawskiej, niezrówna na Rose - Marie, Lucyna Szczepańska, miała krótki oddech, (widocznie po wieczerzy wigilijnej) głosik jej zmalał, chwilami mgiełką zachodził. P. Korolkiewicz, prawdopodobnie chcąc to wynagrodzić, wyrzucał chwilami takie masy głosu, jakby chciał dowieść, że go stać na wszystko. Na szczęście głos ma ładny.

W tygodniu bieżącym mieliśmy również i występ kompozytora Feliksa Nowowiejskiego, który zaprezentował radjosłuchaczom swój nowy utwór „Nina", oparty na temacie znanej ogólnie piosnki Pergolesego — rodzaj rozpamiętywania miłosnych perypetyj mistrza włoskiego, słynnego z talentu i wrażliwości na wdzięki niewieście. Ponadto wykonano Mendelssohnowską uwerturę i koncert wiolonczelowy d'Alberta. Grał tę rzecz Tadeusz Lifan prześlicznie, czy jednak ze względu na swą wartość zasługiwała ona na tyle wysiłku, to kwestja...

St. Niewiadomski.

KINO-TEATR
CZARY
Piotrków Tryb.
ul. Legjonów 11

Dziś! Przepotężny dramat z dziejów walk w Afryce. W głównych rolach Cary Grant, Claude Rains i in. w filmie
Ostatni posterunek
Nad program Aktualności dźwiękowe Nad program
Początek o godz. 5, w niedziele i święta o godz. 3 p. p.

KINO-TEATR
Nowości
Piotrków-Tryb.
Aleja 3-go Maja 11.

Dziś! Wielka świąteczna rewja polskich gwiazd Alma Kar, M. Ćwiklińska, H. Zarembina, M. Znicz, W. Walter
Panienka z Poste-Restante
Nad program Tygodnik Aktualności Nad program
Początek o g. 5, w niedzielę i święta o 3 p.p. Ceny miejsc zwykłe

Głos wołających na puszczy

Tak zwana (często zaślepiona, zarozumiała, krótkowzroczna) „racja stanu" sprawia, że ostrzegawcze głosy opinji publicznej nie mogą dotrzeć gdzie należy...

Niejednokrotnie wskazywaliśmy, że Piotrków jest bankrutem, nietylko jako jednostka samorządowa, ale jako cały ogół, a przedewszystkiem, to co jest właściwie miastem — nieruchomości miejskie.

Prasa warszawska donosi, że Ministerstwo Skarbu opracowało nowy projekt podatku od nieruchomości, któremu podlegać będą wszelkiego rodzaju nieruchomości, łącznie z placami budowlanemi, które dotychczas podlegały specjalnemu podatkowi. Jedynie grunty niezabudowane o powierzchni ponad 10 tys. metrów kwadratowych, użytkowane stale, jako pola uprawne, łąki itp. nie będą podlegały podatkowi. W gminach zaś wiejskich podatkowi podlegać będą budynki wraz z zabudowaniami ubocznemi, podwórzami i placami.

Rokiem podatkowym będzie rok kalendarzowy. Podstawą wymiaru podatku będzie czynsz z tytułu najmu lub czynsz dzierżawny za poprzedzający rok podatkowy.

Podatek wynosi: przy przychodzie do 1000 zł. 8 procent, przy przychodzie wyższym 12 procent.

Podatek płatny jest w dwóch równych ratach półrocznych, do dnia 30 czerwca i do dnia 30 listopada.

Płatnikom, którzy w roku poprzedzającym rok podatkowy, ponieśli conajmniej 25 procent strat w przychodzie na skutek zaległości komornego, władze skarbowe umorzą na indywidualne podania odpowiednią część wymierzonego podatku proporcjonalnie do ubytku w przychodzie.

Projekt będzie rozpatrywany na najbliższem posiedzeniu komisji podatkowej 21 bm. i prawdopodobnie w niedługim czasie ukaże się w postaci dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ani na chwilę nie wątpimy, że wiadomość ta jest prawdziwa. Stwierdzić należy, że ten nowy na kolanie robiony projekt podwyższa obecny podatek od nieruchomości o przeszło 25 procent! Pozatem jest niesprawiedliwy, gdyż trzeba udowodnić stratę wpływów wyższą niż 25 procent, aby uzyskać odpowiednią bonifikatę podatków, gdy tymczasem każdy podatek powinien być płacony od rzeczywistych wpływów, a nie fikcji.

Dok. nastąpi.

Z minionych Świąt

Tegoroczne Swięta Bożego Narodzenia, wbrew przewidywaniom, minęły „po wodzie". W noc Wigilijną zaczęła się odwilż i przetrwała przez całe Swięta, sprawiając duży zawód amatorom sportu saneczkowego. Deszczu jednak, na szczęście, nie było, dzięki czemu, przy łagodnej temperaturze panował podczas Świąt ruch bardzo ożywiony. Już w godzinach popołudniowych zapełniać się zaczęły dwa nasze kinoteatry, których dyrekcje przygotowały dla publiczności wspaniałe obrazy. W „Czarach" fenomenalnej piękności film pt. „Ostatni posterunek", osnuty na tle walk w Afryce, przykuwał uwagę widzów, nie szczędzących słów uznania i zachwytu dla tego obrazu.

W kino-teatrze „Nowości" przesuwała się wielka świąteczna rewja w czarującym filmie pt. „Panienka z poste restante" z Cwiklińską, Zarembiną, Almą Kar, Zniczem, Walterem i innymi. Obraz ten ma rekordowe powodzenie. Całości dopełniły aktualności, z całego świata, również bardzo interesujące.

W pierwszy dzień Świąt sala im. Kilińskiego nie mogła pomieścić tłumów, które przybyły na „Chatę za wsią", w wykonaniu zespołu amatorskiego „Lutni", który, co z uznaniem należy podkreślić, wywiązał się z poruczonych sobie ról ku ogólnemu zadowoleniu. Wykonawczyniom i wykonawcom nie szczędzono oklasków. Ochocza zabawa taneczna zakończyła tę noc Świąteczną.

W drugi dzień Swiąt były już otwarte cukiernie i resteuracje, a tradycja obrzucania się owsem na ulicach, utrzymała się w tym roku w całej pełni, bo jak twierdzą, na owies kryzysu niema. Szybko przeszły Swięta, a w dniu dzisiejszym wraca wszystko do poświątecznego trybu.

Kochany Tatusiu!
Kup nam
RADJO
ale pamiętaj, tylko w firmie
Janusz Mystkowski
Piotrków, Słowackiego 26.
Najlepsze radjoodbiorniki, Najdogodniejsze warunki, Największy wybór.
Bez zobowiązań w złotych w złocie!
Fachowa obsługa.
Porady bezpłatne

Opłatek w Straży Ogniowej

W Wigilję po południu miał przebieg niezwykle podniosły i uroczysty. Przy rzęsiście oświetlonej Choince w remizie zgromadziły się w sprawnym ordynku wszystkie Oddziały z Komendantem Inż. Kłopotowskim i swoimi Naczelnikami, oraz Oddział Żeński. Pierwszy przemówił prezes Węgorzewski, witając przybyłych gości, poczem okolicznościowe przemówienia, owiane wielką życzliwością dla tej organizacji wygłosili pp; Starosta Strzemiński, Prezydent miasta Fiszer, przedstawiciel Dowództwa 25 pp. inż. Szczeblewski, Dyrektor Oddziału P. Z. U. W. w Piotrkowie. Przy łamaniu opłatkiem spędzono parę chwil miłych w serdecznym nastroju.

Zapisz się na członka L. O. P. P.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Kljentelę, że mój
Zakład Krawiecki
p. f. ANTONI ZĄBEK
w Piotrkowie ul. Słowackiego 28 I p.
ZOSTAŁ PRZENIESIONY na
ul. Piłsudskiego № 50.
Zakład mój wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące, solidnie, punktualnie i po cenach bardzo przystępnych. Polecając się łaskawym względom, Szan. Kljenteli która darzyła mnie dotychczas swem zaufaniem, pozostaje z poważaniem
ANTONI ZĄBEK
Majster Cechowy

Z Gorzkowic

Miejscowy „Strzelec" rozwija się w dalszym ciągu, utrzymując żywy kontakt ze swoją zwierzchnią organizacją w Piotrkowie. Ostatnio odbyło się u nas Ogólne Zgromadzenie przyjaciół i sympatyków tej organizacji, które miało przebieg zgodny i harmonijny. Prezesem „Strzelca" Gorzkowickiego obrany został p. Zabicki; wiceprezesami pp: st. posterunkowy Komendant Posterunku P. P. Stępień i p. J. Kolasiński; sekr. p. Łaszkiewicz Naczelnik Urzędu Poczt.; skarbnik p. Józef Łakomski, przyczem do Prezydjum wchodzi również b. Prezes Zarządu p. Leonard Bardon.

Komisję Rewizyjną stanowią pp: Zasłużony i ogólnie ceniony prezes Straży Ogniowej p. Leopold Oberman, p. Naczelnik Stacji Kolejowej Władysław Lisiwski i p. Włodzimierz Sikorski.

ZIMA
Należy więc przedewszystkiem zaopatrzyć się w materjały opałowe. Węgiel w najlepszym gatunku posiada
„ELIBOR"
w PIOTRKOWIE
ul. Słowackiego 34
TELEFON 10-61.
Hurt i detal. Dostawa natychmiastowa na miejsce!

Z Moszczenicy

Na terenie fabryki miejscowej daje się w czasach ostatnich zaobserwować ruch organizacyjny, w kierunku wyemancypowania się spod dotychczasowych wpływów żywiołów skrajnie lewicowych. Po szeregu zebrań postanowiono powołać do życia Tymczasowy Zarząd Związku Zawodowego (ZZZ.) robotników przemysłu włókienniczego w Moszczenicy, powołując Zarząd dla kontynuowania rozpoczętych prac.

W skład Tymcz. Zarządu tej organizacji weszli pp: Mieczysław Nike, jako prezes, Wincenty Broda, wiceprezes, Zofja Marczakówna, sekretarz; zastępca J. Chmielewski; skarbnik Wit. Pągowski.

Komisję Rewizyjną stanowią August Braun, M. Sobczyk i Andrzej Wójcik. W tych dniach przybywa do Moszczenicy przedstawiciel Zarządu Głównego ZZZ. p. Kiermas i zapozna miejscowy świat pracy z obecną sytuacją polityczną i postulatami pracowników.

40 złotych miesięcznie

można zarobić, sprzedając „Dziennik Narodowy".

Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Narodowy" — ul. Słowackiego 28 vis a vis Ogrodu Kolejowego.

Repertuar kin

„NOWOŚCI" — Całus, śpiew, dziewczyna.
„CZARY" — Wielka Księżna.

Redakcja i Administracja ul. Słowackiego 28 parter, wejście od frontu.
Ceny ogłoszeń. Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy 40 groszy, w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.
Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY" wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.
Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA. Druk. Pol. J. Walecki Piotrków, Słowackiego 23